



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

5 grudnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Marcin Krajewski (przewodniczący)

SSN Mariusz Załucki (sprawozdawca)

SSN Kamil Zaradkiewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 5 grudnia 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej G. S.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 11 października 2021 r., VII AGa 300/18,

w sprawie z powództwa G. S.

przeciwko M. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W., W. spółce z
ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o zapłatę,

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od G. S. na rzecz M. spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością w W. 5 400 (pięć tysięcy czterysta) złotych
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Mariusz Załucki

Marcin Krajewski

Kamil Zaradkiewicz

UZASADNIENIE

Pozwem z 11 marca 2009 r. G. S. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą E. w W. domagał się zasądzenia solidarnie od pozwanych M. sp. z o.o. z siedzibą w W. i W. sp. z o.o. z siedzibą w W. kwoty 465 559,66 zł wraz z ustawowymi odsetkami.

Wyrokiem z 26 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od W. sp. z o.o. na rzecz powoda kwotę 450 797,92 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w tym w stosunku do M. sp. z o.o. w W. w całości. Sąd ten ustalił, że pozwany M. sp. z o.o. był inwestorem rozbudowy Hotelu M. położonego w O. Pozwany W. sp. z o.o. jako generalny wykonawca inwestycji zawarł 8 grudnia 2005 r. z M. sp. z o.o. umowę, której przedmiotem było wykonanie robót budowlano-montażowych i wykończeniowych. Natomiast powód G. S. 15 marca 2006 r. zawarł z W. sp. z o.o., jako podwykonawca, umowę o roboty budowlane polegające na wykonaniu stanowiącej część inwestycji instalacji chłodniczej dla centrum konferencyjnego i hotelu.

Procedurę związaną z możliwością korzystania przez wykonawcę z podwykonawców regulował § 10 umowy łączącej generalnego wykonawcę z inwestorem. Warunkiem możliwości zlecenia części robót podwykonawcom było pisemne wyrażenie zgody przez M. sp. z o.o. na zawarcie umowy z podwykonawcą przez W. sp. z o.o. O zamiarze zawarcia umowy z podwykonawcą W. powinien zawiadomić pozwanego inwestora na siedem dni przed datą jej zawarcia, pod rygorem uznania, że zgoda na zawarcie takiej umowy nie została udzielona. W przypadku zgłoszenia przez M. zastrzeżenia do osoby podwykonawcy pozwany główny wykonawca miał przedstawić propozycje alternatywne.

W trakcie realizacji robót budowlanych powód napotkał problemy uniemożliwiające realizację umowy oraz przeciągające się zaległości w płatnościach ze strony generalnego wykonawcy. Wobec braku reakcji ze strony inwestora i generalnego wykonawcy na zgłaszane przez powoda problemy uniemożliwiające mu realizację inwestycji i przeciągające się płatności, powód odstąpił od umowy z datą 1 września 2006 r., wyznaczając 6 września 2006 r. na komisyjny odbiór prac.

Na komisyjnym odbiorze stawiał się jedynie powód, zatem protokół z odbioru został sporządzony jednostronnie. 28 grudnia 2006 r. generalny wykonawca

i inwestor dokonali weryfikacji protokołu zdawczego na dzień 1 września 2006 r. pod kątem wykonanych przez powoda prac na budowie, jednak bez jego udziału. Sporządzono protokół, który został zaakceptowany przez inspektora nadzoru. Wartość prac strony powodowej za ten okres rozliczeniowy została zmniejszona. 31 stycznia 2007 r. generalny wykonawca poinformował powoda o rozwiązaniu umowy pomiędzy nim a inwestorem i wstrzymaniu wszelkich płatności do czasu rozliczenia budowy, zaś pismem z 1 marca 2007 r. generalny wykonawca poinformował powoda o złożeniu dyspozycji inwestorowi przesunięcia środków finansowych wynikających z rozliczenia inwestycji bezpośrednio na konto powoda. 1 sierpnia 2008 r. W. podpisał potwierdzenie salda należności z powodem na 450 387,92 zł.

Na podstawie tego stanu faktycznego Sąd Okręgowy przyjął, że prace wykonywane przez powoda miały cechy budowy w znaczeniu, jakie temu pojęciu nadaje prawo budowlane, a więc należy stosować do nich przepisy umowy o roboty budowlane (art. 647 k.c. i nast.). Sąd uznał, że powództwo podlegało uwzględnieniu jedynie w stosunku do pozwanego W., a roszczenia powoda kierowane do M. były bezpodstawne. W ocenie Sądu pierwszej instancji w niniejszej sprawie nie zostały spełnione przesłanki niezbędne do powstania odpowiedzialności inwestora wobec powoda za zobowiązania zaciągnięte przez generalnego wykonawcę. Zdaniem Sądu Okręgowego z § 10 umowy zawartej między pozwanymi wynika, że warunkiem zatrudnienia podwykonawcy była pisemna zgoda inwestora, a takiej zgody inwestor nigdy nie wyraził. Sąd przypomniał, że zgoda inwestora ma dotyczyć zawarcia przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą, a więc konkretnej umowy, o określonej treści, zawartej lub przynajmniej wstępnie uzgodnionej ze zindywidualizowanym podmiotem w zakresie wszystkich istotnych postanowień, szczególnie tych, które decydują o wysokości wynagrodzenia. Przepisy regulujące wymóg zgody inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy z podwykonawcą znajdują zastosowanie także wówczas, gdy w umowie między wykonawcą a inwestorem określono zakres robót, które wykonawca będzie wykonywał angażując podwykonawców.

Wyrokiem z 11 października 2021 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację powoda, podzieliwszy ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji,

ponieważ uzupełnione postępowanie dowodowe nie przyczyniło się do ujawnienia okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy na korzyść powoda.

Sąd odwoławczy nie dopatrywał się nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Powód podniósł, że ogłoszenie wyroku zostało dokonane przez SSO K.K., która nie dokonała uprzedniego otwarcia rozprawy zamkniętej 13 czerwca 2013 r. przez SSO D.B.. Natomiast art. 323 k.p.c. stanowi, że wyrok może być wydany jedynie przez sędziów, przed którymi odbyła się rozprawa poprzedzająca bezpośrednio wydanie wyroku. W istocie rzeczy w protokole rozprawy z dnia 13 czerwca 2013 r. (poprzedzającej bezpośrednio wydanie wyroku) jako sędzia przewodniczący została omyłkowo wpisana SSO D.B., jednakże powyższa omyłka pisarska została sprostowana zarządzeniem sędziego z 12 sierpnia 2014 r. Powyższa omyłka pisarska nie mogła mieć więc wpływu na dalszy tok postępowania, zakończonego wydaniem wyroku w sprawie. Nieważności postępowania nie powoduje także orzekanie przez sędziego dyżurnego wyznaczonego do rozpoznania sprawy zarządzeniem przewodniczącego wydziału, skoro w postępowaniu cywilnym nie obowiązuje zasada niezmienności składu.

Dalej Sąd Apelacyjny wskazał, że po stronie pozwanej nie zachodzi współuczestnictwo konieczne spółek wydzielonych z M. sp. z o.o. Podział nastąpił bowiem na podstawie art. 529 § 1 pkt 4 k.s.h. przez wydzielenie części majątku M. sp. z o.o. w postaci trzech zorganizowanych części przedsiębiorstwa i przeniesienie tych części na istniejące trzy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W wyniku podziału nie doszło do rozwiązania M. sp. z o.o., gdyż zorganizowane części przedsiębiorstwa, które objęte były wydzieleniem z tej spółki, nie stanowiły całego jej majątku. Dodatkowo, na mocy uchwały o podziale nie zostały przeniesione na żadną ze spółek prawa i obowiązki związane ze zrealizowaną przez pozwanego M. inwestycją, w której uczestniczył powód.

Odnosząc się zaś do meritum sporu, Sąd drugiej instancji przypominał, że zgoda na podwykonawcę nie może obejmować sytuacji, w których nie wiadomo, jaki będzie zakres robót podwykonawcy, ich cena, termin i warunki ich wykonania. Samo tolerowanie podwykonawcy na placu budowy nie zawsze będzie oznaczało

zaakceptowanie umowy z tym podwykonawcą, bowiem możliwa jest zarówno współpraca inwestora z podwykonawcą, który zwrócił się o zgodę na zawarcie umowy, jak i współdziałanie inwestora z podwykonawcą, który realizuje umowę ze swoim kontrahentem. W licznych przypadkach inwestor nie ma nawet wiedzy, że osoby uczestniczące w realizacji inwestycji nie są pracownikami wykonawcy, tylko podwykonawcami. Z art. 647¹ k.c. wynika, że odpowiedzialność inwestora za zobowiązania wykonawcy nie jest zasadą, lecz wyjątkiem, a powstanie tej odpowiedzialności uzależnione jest od spełnienia przesłanek wymienionych w tym przepisie. Obowiązek wykazania spełnienia wszystkich przesłanek spoczywał na powodzie. Kwestią istotną dla powstania odpowiedzialności inwestora za zobowiązania wykonawcy jest, aby inwestor znał z góry cały zakres robót, jakie wykonać ma podwykonawca oraz pozostałe elementy przedmiotowo istotne umowy z podwykonawcą. Notatki ze spotkań roboczych czy dziennik budowy nie umożliwiają zaś określenia całego zakresu prac, jakie wykonać miał powód. O ile z wpisów w dzienniku budowy może wynikać, co dany podmiot już wykonał na budowie, o tyle z pewnością nie wynika z niego cały zakres prac, jakie wykonawca ma na budowie wykonać przez cały czas prowadzenia inwestycji. Ponadto, do dziennika budowy nie są wpisywane pełne zakresy robót, które mają być wykonane przez poszczególnych wykonawców, ani też wysokość wynagrodzenia za wykonanie tych robót, warunki płatności oraz inne istotne warunki umów z podwykonawcami.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł powód, formułując w niej zarzuty naruszenia następujących przepisów postępowania:

1. art. 379 pkt 4) k.p.c. w zw. z art. 15^{zzs1} ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, z uwagi na wydanie skarżonego orzeczenia przez sąd w składzie jednoosobowym, przez co powód został pozbawiony prawa do sądu;

2. art. 386 § 2 k.p.c. przez jego niezastosowanie przez Sąd drugiej instancji, mimo że postępowanie przed sądem pierwszej instancji było dotknięte nieważnością

w rozumieniu art. 379 pkt 4) K.p.c. z tego powodu, że wyrok został wydany przez sędziego dyżurnego, a sprawa pozostawała stale w referacie SSO D.B., która po wydaniu wyroku nadal pełniła czynności orzecznicze w sprawie;

3. art. 386 § 2 k.p.c. przez jego niezastosowanie, mimo że postępowanie przed sądem pierwszej instancji było dotknięte nieważnością w rozumieniu art. 379 pkt 5) K.p.c. w zw. z art. 194 § 3 k.p.c. z uwagi na naruszenie zasady współuczestnictwa koniecznego po stronie pozwanej;

5. art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z zeznań wnioskowanych świadków;

6. art. 382 k.p.c. poprzez wyrokowanie wyłącznie w oparciu o materiał zgromadzony w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji mimo, że ustalenia te były kwestionowane w apelacji od wyroku, przy jednoczesnym zaniechaniu rozpatrzenia materiału dowodowego formalnie dopuszczonego przez Sąd Apelacyjny na rozprawie 11 października 2021 r., co skutkowało nie rozpoznaniem istoty sprawy;

7. art. 385 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie i oddalenie apelacji powoda mimo jej zasadności;

8. art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c. poprzez błędne zastosowanie i stwierdzenie w wyroku, że Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia Sądu pierwszej instancji przy jednoczesnym przeprowadzeniu dodatkowego postępowania dowodowego;

9. art. 387 § 2¹ pkt 2 k.p.c. poprzez niezastosowanie i brak wyjaśnienia poglądu zawartego w wyroku, że protokół inwentaryzacji prac przerwanych na dzień 5 stycznia 2007 r., nie ma znaczenia dla oceny ewentualnej odpowiedzialności pozwanego jako inwestora;

Skarżący zarzucił także naruszenie prawa materialnego w postaci art. 647¹ § 2 k.c. oraz art. 647¹ § 5 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie prowadzące do uznania, że powód nie wykazał wiedzy inwestora o zakresie i wartości zleconych mu prac, pomimo że te prace były rozliczone co do zakresu i wartości przez pozwanego w jego sporze z generalnym wykonawcą, zakończonym prawomocnym wyrokiem sądowym.

W konsekwencji skarżący domagał się m.in. uchylenia wyroku Sądu drugiej instancji, przekazania temu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Pozwany M. sp. z o.o. wniósł odpowiedź na skargę kasacyjną, w której domagał się m.in. oddalenia skargi i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie okazała się zasadna.

W pierwszej kolejności Sąd Najwyższy wskazuje, iż żadna ze wskazanych przez skarżącego przyczyn nieważności postępowania nie okazała się trafna. Przede wszystkim w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono już, iż wydanie orzeczenia przez sąd drugiej instancji w składzie ukształtowanym na podstawie art. 15zzs1 ust. 1 pkt 4 z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych w okresie do dnia 26 kwietnia 2023 r. włącznie, nie może stanowić samoistnej podstawy do stwierdzenia nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 4 k.p.c. (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z 20 marca 2024 r., II CSKP 2164/22; z 21 czerwca 2024 r., II CSKP 718/23; a także postanowienia Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 2022 r., III CZP 77/22, i z 28 lipca 2023 r., I CSK 4249/22). Stanowisko to podziela również Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną. W postanowieniu Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 2022 r., III CZP 77/22, wskazano, że kolegalność składu orzekającego, będąca ugruntowaną zasadą w postępowaniach odwoławczych, zapewnia wyższy standard kontroli odwoławczej, pozwala bowiem na kształtowanie się decyzji w drodze dyskursu i ścierania stanowisk, umacnia bezstronność, niezależność i niezawisłość orzekania oraz zwiększa legitymację rozstrzygnięcia sądu w odbiorze społecznym, a tym samym jest pożądana z punktu widzenia właściwej ochrony praw stron i uczestników postępowania (por. uchwały Sądu Najwyższego z 1 lipca 2021 r., III CZP 36/20, OSNC 2021, Nr 11, poz. 74 i z 7 grudnia 2021 r., III CZP 87/20 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 15 grudnia 2021 r.,

III CZP 91/20). Jednakże nie oznacza to jeszcze, że rozpatrywane odstępstwo od zasady kolegialności jest zawsze równoznaczne z naruszeniem art. 379 pkt 4 k.p.c.

Wyartykułowane w uzasadnieniu ustawy z dnia 28 maja 2021 r., wprowadzającej do systemu prawnego art. 15zzs¹ ust. 1 pkt 4 ustawy COVID-19, przyczyny przyjęcia zasady rozpoznawania spraw przez sąd w składzie jednego sędziego w postaci pogarszającej się w kraju i na świecie sytuacji pandemicznej, grożącą paraliżem wymiaru sprawiedliwości i naruszeniem prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki oraz zagrażającą bezpieczeństwu uczestników postępowania oraz pracowników wymiaru sprawiedliwości są przyczynami legitymowanymi konstytucyjnie dla ustalenia w tamtym okresie składów jednoosobowych.

Sąd Najwyższy nie dostrzegł także nieważności postępowania w wydaniu orzeczenia w sprawie przez sędziego dyżurnego. W wypadku zaistnienia okoliczności uniemożliwiających rozpoznanie sprawy w dotychczasowym składzie dopuszcza się możliwość zmiany składu orzekającego, a kontynuowanie postępowania, podobnie jak przeprowadzenie czynności przed pierwotnym składem, nie powoduje konieczności powtórzenia całego lub części dotychczasowego postępowania przed kolejno ukonstytuowanym składem sądu. Obowiązujące w tym zakresie unormowania (na których ewentualne naruszenie skarżący się nie powołał) w postępowaniu cywilnym umożliwiają zmiany składu orzekającego, i choć regułą jest niezmienność (ciągłość, jednolitość) składu sądu w postępowaniu cywilnym, to jednak takie zmiany są dopuszczalne. Sprawność postępowania cywilnego wymaga, by kończyło się ono w rozsądnym czasie, a wyjątkowe zmiany składu orzeczniczego, mają to właśnie umożliwić. Dlatego także i w tym zakresie nie doszło do naruszenia prawa procesowego.

Sąd Najwyższy nie podzielił także poglądu o nieważności postępowania z uwagi na rzekome naruszenie zasady współuczestnictwa koniecznego po stronie pozwanej, w związku z przekształceniami podmiotowymi pozwanego i wydzieleniem z części jego majątku nowych spółek, które nie były stronami postępowania w sprawie. Po pierwsze, wydzielenie ze spółki pozwanej określonych podmiotów nie oznacza automatycznie, że podmioty te stają się współuczestnikami sporu

w rozumieniu art. 194 k.p.c. Współuczestnictwo konieczne jest następstwem wielopodmiotowości określonego stosunku materialno-prawnego, zatem przesłanką materialno-prawną, prowadzącą do tzw. legitymacji łącznej. Taka sytuacja w sprawie nie zachodzi. Po drugie, zgodnie z dominującym poglądem orzecznictwa na nieważność postępowania może skutecznie powołać się tylko ta strona, której nieważność ta dotknęła. Wymagania procesowe, których naruszenie powoduje nieważność postępowania, zostały ustanowione w interesie samej strony, a tym samym nie mogą być skutecznie wykorzystywane przez stronę przeciwną jako podstawa zaskarżenia niekorzystnego dla niej orzeczenia (tak np. wyrok SN: z 17 marca 1999 r., II CKN 209/98; z 21 grudnia 2000 r., IV CKN 209/00; z 7 lutego 2002 r., I CKN 489/00).

Ponadto skarżący w sztucznie zmultiplikowanych zarzutach procesowych zdaje się kwestionować ustalenia faktyczne leżące u podstaw niekorzystnego dla niego rozstrzygnięcia. Sąd Najwyższy przypomina tutaj, iż postępowanie kasacyjne nie stanowi kolejnej odsłony sporu o ocenę dowodów i prawidłowość ustaleń faktycznych, nawet jeżeli są one dla skarżącego nieprzekonujące. Ocena dowodów należy do sądów *meriti*, a ich weryfikacja sytuuje się poza kognicją Sądu Najwyższego. Art. 227 czy art. 382 k.p.c. – na które powołuje się skarżący - nie uprawniają również do kwestionowania kompletności ustaleń faktycznych, niezbędnych dla prawidłowej subsumcji przepisów prawa materialnego. Sąd Najwyższy, rozpoznający skargę kasacyjną, nie ma uprawnień do dokonywania własnych ustaleń faktycznych a powoływanie się w skardze kasacyjnej na zarzuty, które wyrażają przekonanie skarżącego o dokonaniu wadliwej oceny dowodów i stanowią polemikę z ustaleniami sądu drugiej instancji, jest niedopuszczalne (zob. np. postanowienie SN z 18 sierpnia 2021 r., I CSK 654/20).

Nie znalazły potwierdzenia także te zarzuty skarżącego, które dotyczyły konstrukcji uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Przede wszystkim dopuszczalne jest oparcie orzeczenia apelacyjnego na częściowo podzielonych ustaleniach faktycznych sądu pierwszej instancji, które wymagają skorygowania lub uzupełnienia w niewielkim zakresie, właściwie oznaczonym i omówionym. Jednocześnie uzasadnienie sądu drugiej instancji powinno zawierać te elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznawanej sprawy są potrzebne do rozstrzygnięcia

sporu. Zresztą zgodnie z utrwalonym poglądem Sądu Najwyższego uchybienia w zakresie konstrukcji uzasadnienia sądu drugiej instancji mogą stanowić skuteczną podstawę kasacyjną tylko wyjątkowo, gdy wady uzasadnienia uniemożliwiają dokonanie kontroli kasacyjnej ze względu na jego sporządzenie w sposób niepozwalający na zorientowanie się w przyczynach natury faktycznej i prawnej, które legły u podstaw rozstrzygnięcia (zob. postanowienie SN z 31 października 2025 r., I CSK 3440/24). Taka sytuacja zaś nie miała w sprawie miejsca.

Z tych względów Sąd Najwyższy nie podzielił sformułowanych w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia prawa procesowego.

Z kolei w kontekście zarzutów naruszenia prawa materialnego trzeba wskazać, iż dotyczą one rozszerzonej odpowiedzialności inwestora w stosunku prawnym robót budowlanych, która to odpowiedzialność w istotnym dla sprawy okresie oparta była na konstrukcji zgody. Do chwili jej wyrażenia taka odpowiedzialność na gruncie art. 647¹ § 2 oraz art. 647¹ § 5 k.c. nie powstawała. Jak zaś ustalono przed Sądami *meriti*, pozwany takiej zgody nie udzielił. Tymi okolicznościami faktycznymi Sąd Najwyższy jest zaś związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Z tego powodu nakreślone w skardze zarzuty nie mogły odnieść skutku pożądanego przez skarżącego.

Mając na uwadze powyższe, skarga kasacyjna na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. – jako pozbawiona uzasadnionych podstaw – podlegała oddaleniu. O kosztach postępowania kasacyjnego Sąd Najwyższy orzekł zaś na zasadzie wynikającej z art. 98 k.p.c.

[a.ł.]

Mariusz Załucki

Marcin Krajewski

Kamil Zaradkiewicz